

## Piłka i potęga „władzy”. Frapujący głos Czytelnika

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 01, lipiec 2012 00:00

Odsłony: 1520

---

Skończyły się piękne Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Prezentujemy Państwu ciekawy głos naszego stałego Czytelnika. To głos jakby z innej epoki, czyżby niestety zanikającej. Oby nie!

„Często czujemy bezsilność wobec „wielkich” instytucji, krótko mówiąc określanych jako władz, bez względu, czy to rząd, resort, parlament ...

W czasie ME 2012 widzimy potęgę szczególną potęgę UEFA, FIFA, i tutaj mamy poczucie bezsilności wobec „wielkości” tych instytucji.

Oto jeden przykład, który miał miejsce też podczas ME 2012. Nie uznanie bramki, która jak materiał filmowy wykazała padła.

Nie pierwszy to przypadek, wszyscy widzą krzywdę, współczują, oczekują od „władzy” przeciwdziałaniu itd. I co, i nic. „Władza” ma swoje argumenty i nic nie zmienia. Ile to lat już trwa?..

Jakże by to było pięknie, gdyby na ME 2012 podczas meczu Ukraina – Anglia, po zobaczeniu przez wszystkich na monitorach na stadionie, że bramka dla Ukrainy padła, tylko sędzia tego nie zobaczył, ciąg dalszy meczu byłby taki: kapitan Anglii podchodzi do kapitana Ukrainy i nie angażując w to sędziego pozwalają strzelić „formalnie” bramkę i rozpocząć grę od środka. I wydaje mi się, że to nie moja naiwność, tylko wiara, że takie postępowanie generalne jako sposób na pokonanie wszelkiego oporu „władzy” jest metodą.

Jeżeli, ktoś ma problem z przypadkiem, gdy sędzia uzna bramkę, której nie było, to sprawa już jest banalna. Przeciwnik strzela sobie bramkę samobójczą korygując błąd sędziego.

Obyczaj sposobem na pokonanie oporu władzy. Jeden warunek: powszechne poszanowanie respekt i fair play, a nie branie góry przez cwaniactwo i obłudę.”